Nr. 150 Racibórz, Wtorek, dnia 21-go Grudnia 1915 r. ROK XXVI

Nowiny Raciborskie

Pismo dla ludu polsko-katolickiego.

»Nowiny Raciborskie« z bezpłatnym dodatkiem »Rolnik« wychodzą trzy razy w tydzień, we Wtorek, Czwartek i Sobotę. Kosztują na kwartał na poczcie i u p. p. agentów 1.20 mk., z dostarczaniem w dom przez listowego 1,44 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 15 fen. od jednolamowego wiersza drobnego w dziale ogłoszeń a 60 fen. od dwulamowego wiersza reklamowego na trzeciej stronie. Miejsce regulowania rachunku w Raciborzu. W razie konkursu lub sądowego ściągania należytości wszelki rabat ustaje. — **Telefon nr. 253.**

Ważne dla rodzin żołnierzy.

Wnioski i zażalenia w sprawie zapomogi dla rodzin, zapomogi na komorne, wsparcia dla położnicy, zapomogi dla rodziny, która wysłała licznych synów do wojska, bywają nieraz wysyłane do ministerstwa wojny w Berlinie.

Obecnie ministerstwo wojny donosi, że nie zajmuje się temi sprawami, bo ustawa (prawo) wyznaczyło inne władze do tego.

Wnioski, wysyłane do ministerstwa wojny, opóźniają się w załatwieniu, gdyż ministerstwo odsyła je do władzy właściwej, na czem czas uchodzi.

Wnioskodawcy powinni się trzymać przepisanych instancyi. Rzecz ma się tak:

Rodzina żołnierza zaciągniętego, żądająca wsparcia na mocy ustawy (prawa) z dnia 28 lutego 1888 r. i 4 sierpnia 1914 roku, powinna wnioski o wsparcie oraz o zapomogę na komorne podać landratowi (gminie), po miastach burmistrzowi czyli magistratowi.

Położnica, jeżeli mąż był członkiem kasy chorych (knapszaftu), powinna wniosek podać do zarządu tejże kasy (knapszaftu). Jeżeli mąż ani położnica nie byli członkami kasy, wtedy gmina (magistrat, landrat), powinni udzielić wsparcia.

Zapomoga dla rodziny, która wysłała licznych synów (a może wraz z ojcem) do wojska, bywa udzielaną przez gminę (magistrat, landrata).

Oczywiście gminy (miasta, powiaty) otrzymają wyłożone za łiskusa (państwo) pieniądze (wsparcia, zapomogi) z kasy państwowej.

Gminy (miasta, powiaty) mają obowiązek w razie potrzeby udzielania wsparć i zapomóg.

Jeżeliby która gmina nie chciała udzielić wsparcia (zapomogi), wtedy należy zaraz wysłać zażalenie do landrata.

W razie, gdyby landrat nie udzielił wsparcia, zażalenie wysyła się do prezesa rejencyi, a na prezesa rejencyi zażalenie można wysłać do ministra spraw wewnętrznych, a nie do ministra wojny.

Tych instancyi należy się trzymać.

Wysyłanie wniosków do innych instancyi przedłuża i przewleka sprawę.

Tak głosi ministerstwo wojny.

Ostrożnie przy kupowaniu nieruchomości.

Przy obecnem trudnem położeniu na rynku pieniężnym w dwójnasób trzeba być ostrożnym przy kupowaniu nieruchomości. Ten, który nie posiada własnego kapitału tyle, by módz wpłacić większą zaliczkę i mieć na bieżące wydatki, ten wogóle kupować nie powinien.

Zdarzały się jednak bardzo liczne przypadki, że zasobni w kapitał nabywcy przez nieoględne kupno przyprawili się o straty. Kupujący bowiem zbyt często we wszystkiem spuszcza się na pośrednika, na agenta, zapominając, że jedynym interesem tegoż jest, przedstawić kupującemu wszystko, a więc i stan hipoteczny, w jaknajlepszem świetle. To też ajenci często zatajają płatność hipotek. Nieraz też płatność hipotek wysunięta jest jeszcze na dalekie lata, ale — istnieje małe zastrzeżenie, że hipoteka staje się natychmiast płatną, jeżeli procent nie zostanie punktualnie zapłacony, lub jeżeli nieruchomość zmieni właściciela. To zastrzeżenie często uchodzi uwadze kupujących. A zastrzeżenie to może się stać nawet wtedy fatalne, jeżeli odnosi się do hipoteki pierwszomiejscowej. W czasach, gdy pieniądz łatwy, można mówić: »Na pierwsze miejsce zawsze dostanę pieniędzy« albo »zaraz po landszafcie, to każdy pożyczy«. Dziś jednak i na pierwsze miejsce, o ile to jest nieruchomość, na którą landszafta nie daje pożyczek, nie łatwo dostać pożyczkę, a cóż dopiero na drugie miejsce.

Jeżelibyśmy zbadać mogli przyczyny subhast ostatniego roku, przekonalibyśmy się, że w większej części nie było przyczyną zbytnie odłużenie się właściciela, lecz to, że hipoteki były płatne, a na spłacenie ich nie mógł właściciel uzyskać nowej pożyczki. Do Banków ludowych zaś tuzinami po pieniądze przychodzili nabywcy majątków, którzy już w kilka tygodni po kupnie stali przed subhastą, jedynie dla tego, że kupując nie przekonali się dostatecznie o stanie hipotek.

»Poradnik Gospodarski.«

Rzekome zyski rolnictwa.

»Deutsche Tageszeitung« zamieszcza pod takim nagłówkiem nadesłany jej artykuł, który w tłumaczeniu powtarzamy:

»Zainteresowało mnie bardzo wszystko to, co w podróżach moich i rozmowach z nierolnikami słyszałem o nadzwyczajnych zyskach rolnictwa od czasu wybuchu wojny. Obowiązkiem naszym jest zwalczanie takich zapatrywań, bo każdy myślący gospodarz, który ścisłą prowadzi rachunkowość i dochody gospodarstwa swego zna dokładnie, wie najlepiej, że pracujemy ze stratami.

Nie tylko w tym przypadku, ale ogólnie zazdroszczą gospodarzom, nawet w najkrytyczniejszych dla nich czasach, posiadłości, wielkich dochodów i wolności. Ostatnią przyznaję, chociaż okupioną jest licznemi troskami i kłopotami. Ale co do dochodów czystych z gospodarstwa, sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

Każdy kupiec, każdy handlarz, nie widząc w zakupnie lub sprzedaży zysku, nie kupuje lub też nie sprzedaje, wyjątkowo tylko jest do tego zmuszonym. Gospodarz natomiast musi kupować, aby inwentarz

Tajemnica szafy.

(Ciąg dalszy)

Wilkins zbladł i przerażony patrzał na urzędnika.

— Może chciał mnie okraść i odszedł, ponieważ wszystkie okna w domu były zamknięte, — mówił pan Trevor dalej.

W tejże chwili wbiegł lekarz, wołając:

— Podobno detektyw jest tutaj!

Prokurator wskazał na urzędnika:

— Tak jest, pan James Hardy!

— Pan jesteś urzędnikiem policyi? — spytał lekarz.

Hardy wyjął z kieszeni odznakę urzędową i pokazał lekarzowi.

— Bardzo dobrze! Panie Trevor, powiedziałeś mu już o śmierci żony?

— Nie! Im mniej się mówić będzie o strasznym tym wypadku...

— To nie żaden nieszczęśliwy wypadek!

W głosie lekarza serdeczne brzmiało współczucie.

Prokurator wstał lecz zachwiał się i upadł napowrót na krzesło.

— Panie Davis, — szepnął błagalnie, — pan wiesz, że Helena przez jakąś okropną pomyłkę zamknęła się w skarbcu i że tam, dla braku powietrza, udusiła się.

Detektyw zaciekawiony, patrzał na nich, nie przerywając im w rozmowie.

— Przy bliższem zbadaniu ciała, — odezwał się teraz lekarz wolno, — znalazłem poniżej lewej piersi małą ranę, zakrytą dotychczas koronką stanika. Broń przebiła serce i krew zalała ranę na wewnątrz. Już umarłą włożono w żelazną szafę!

Detektyw wstał i przerwał okropną ciszę głośnym okrzykiem:

— A więc zamordowano ją!

Cella zemdlona, osunęła się na ziemię.

III.

U państwa Wilcott.

Dużo osób starało się o zaproszenie na zabawy u pani Wilcott, lecz mało tylko było wybranych, którzy bywali w domu wytwornej tej i zacnej kobiety.

Od kilkunastu lat już zbierało się u niej całe najlepsze towarzystwo w Waschingtonie, arystokracya rodowa i pieniężna, najwyżsi urzędnicy i zagraniczni i miejscowi dyplomaci. Pani Wilcott bardzo była wybredną co do ludzi i rozróżniała tak ściśle wszelkie warstwy społeczeństwa, że zebrania jej nazywano »zmartwychwstaniemi« i nazwa ta pozostała na zawsze. Ale cały Waschington interesował się nią i uważał panią Wilcott za »prawdziwą wielką panią«!

Z okazyi ślubu córki jej z księciem Midlles-x wydała wspaniałe śniadanie, w którem uczestniczył sam prezydent z swymi ministrami i wszystkimi dyplomatami. W chwili, w której marszałek domu otworzył podwoje do sali jadalnej, rozległ się straszliwy łoskot, i cały stół, pełen kryształów, drogiej porcelany i srebra, załamał się i runął na ziemię. Przestraszeni tem goście spojrzeli na panią domu, która nie odwracając nawet głowy, rozmawiała spokojnie dalej z prezydentem, tak, jak gdyby się nic nie było stało. Drzwi zamknięto natychmiast, i całe towarzystwo, idąc za przykładem pani Wilcott, zaczęło śmiać się i rozmawiać. Po upływie pół godziny było już wszystko sprzątnięte i nowy stół zastawiony. A gdy prezydent prowadził panią Wilcott do sali jadalnej, pochylił się ku niej i rzekł z nieudanym podziwem:

— Chociaż by się całe królestwo zapadło, pani stać będziesz zawsze dumna i wyniosła!

Tego wypadku nie zapomniało waschingtońskie towarzystwo nigdy.

Pani Wilcott miała język bardzo ostry, ale pod jej sztywną i dumną powierzchownością biło serce bardzo szlachetne. Dobroczynność jej nie była jawną, tylko księża wiedzieli, ile codzień było przez nią zaopatrzonych w zimie w drzewo i węgle, i niejedna zbłąkana owieczka błogosławiła jej imię.

Pani Wilcott niecierpliwie spojrzała na zegarek — już dwadzieścia minut po piątej! Pochyliła się i nacisnęła na guzik elektrycznego dzwonka przy kominku.

Dwie rzeczy były jej wprost wstrętne: czekanie i rychły obiad. Czekanie drażniło jej nerwy, rychły zaś obiad nie służył żołądkowi.

— Czy panna Nora wróciła już? — spytała służącego, wnoszącego przybory do herbaty.

Zanim jednak służący odpowiedzieć zdołał, rozległo się w hallu lekkie i ciche stąpanie i zaraz potem rozsunięto portyery.

Pani Wilcott patrzała z widocznem upodobaniem na swoją wnuczkę. Nora podobną była do ojca, serce babki zaś zdobyła od razu, gdy ją jako dwuletnią osieroconą dziecinę złożono w objęcia. Słabowity ojciec umarł kilka tygodni po zgonie dziewiętnastoletniej żony, i od tej chwili żyła Nora sama z babką w staroświeckim domu, kupionym i urządzonym przez dziadka.

Pan Wilcott był długie lata gubernatorem w Pensylwanii i po wzięciu dymisyi przeniósł się na stałe do Waschingtonu.

— Spóźniłam się pewnie bardzo, babciu, — zawołała Nora, ściskając serdecznie panią Wilcott.

Nie obawiała się ona nigdy swej wspaniałej dumnej babki, kochała ją natomiast z całego serca i za nic w świecie nie byłaby jej umyślnie najmniejszej sprawiła przykrości.

— Moje drogie dziecko, piąta jest zawsze piątą, a nie trzy kwadranse na piątą, — odrzekła pani Wilcott, gładząc swe srebrne włosy, które uścisk Nory trochę potargał.

— Babciu, jesteś prawie tak uważającą jak Nana, która zaledwie w trzy minuty po piątej mówi: »Zbliża się szóstal«

— Ależ Noro!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Od 15 do 25 grudnia

przyjmują wszyscy listowi na wsiach i po miastach abonament na »Nowiny Raciborskie«. Niech więc każdy dotychczasowy abonent przygotuje 1.44 mrk. i wręczy je listowemu.

wyżywić, ostatecznie pokażdej cenie, byleby tylko dostać paszy, musi zebrane zboże sprzedać po cenach, wyznaczonych przez rząd, tak samo i bydło, jeżeli paszy nie ma, a procenta, zasługi i najmy opłacone być muszą.

Odyby wedle obliczenia kupieckiego nie chciał trzymać bydła, a więc gospodarstwo swoje ograniczyć, przychodzi ziemstwo kredytowe, wierzyciele hypoteczni i kupcy i powiadają — musisz bydło trzymać — a on zmuszony jest gospodarować nadal tak samo, jak dotychczas, mimo, że straty w tem widzi.

Cena na nierogaciznę była i dla mnie zbyt wysoką, ale zyski z tego miały przedewszystkiem mleczarnie i rzeźnicy. Dzisiaj zbyt niskie znowu wyznaczone na nierogaciznę maksymalne ceny nie dają nam żadnej pomocy, a jeżeli na tem polu nie nastąpi gruntowna zmiana, w krótkim czasie zapanuje większy jeszcze brak mięsa i podrożenie go. Nie mogę bowiem, oddając państwu na wyżywienie wojska i ludności żyto i pszenicę po 11 — 13 marek, owies i jęczmień po 15 marek, stale płacić za paszę w celu utrzymania inwentarza 20 do 30 marek za centnar. Państwo ustanowiło wprawdzie maksymalne ceny na paszę, ale za te jej się nie dostanie. I pod tym względem obowiązkiem jest pospieszenie z pomocą. Powinien rząd paszę po każdej cenie zakupić, a gospodarzom odsprzedawać po takiej, aby chów bydła odrzucał chociażby małe zyski.

Niemożliwem jest wytłumaczenie niegospodarzowi, że niemożliwą rzeczą jest wygospodarować odpowiedniej renty z własności naszej, bo odpowiada zwykle: »Ależ to gadanie tylko!...« Tłumaczy się to często tem, że biedę, która nas gnębi, i kłopoty wszelkie ukrywamy, by sobie kredyt utrzymać. Własną energią, przy małym kapitale, prawie niemożliwem jest gospodarzowi wyciągnąć większe zyski z ziemi. Gospodarz zarobić często może tylko, jeżeli korzystnie posiadłość swą sprzeda, a z większym już znacznie kapitałem nabędzie nową.

A któż jest po większej części nabywcą takich posiadłości? Zbogaceni przemysłowcy i fabrykanci, którzy dość już zarobili na swych przedsiębiorstwach i pragną zostać gospodarzami. Na odwrót zaś wyłączonem jest prawie, zdaniem mojem, aby gospodarze nabywali jakiekolwiek przedsiębiorstwa przemysłowe lub handlowe.

Skutkiem wojny stosunki hypoteczne tak się utrudniły i pogorszyły, że nie wiem, co się stanie, jeżeli państwo nie przyjdzie z pomocą i nie postara się o hypoteki drugo i trzecio-rzędne. W ten tylko sposób da się zapobiedz ruinie wielu gospodarzy. Dochody brutto z gospodarstwa są może większe, ale brak wyszkolonych robotników, brak pociągowego inwentarza, i od przeszło już roku brak sztucznych nawozów gorzko się mścić będą po zawarciu pokoju.

Kupiec, kapitalista, powiedział przy wybuchu wojny niejednemu gospodarzowi: »Za spłatą długu twego czekać będę przy opłacie procentów do końca wojny«. Po wojnie należytości te ściągać będą i wtedy to rozpocznie się największa bieda dla gospodarzy. Po części w podobnem położeniu znajduje się przemysłowiec, ale jednak nie w takich rozmiarach. Radę znaleźć można, zdaniem mojem jedynie, wydając na posiadłości ziemskie pożyczkę wojenną, by gospodarzom jak i drobnym przemysłowcom ułatwić walkę o byt. Jeżeli bowiem pożyczka wojenna przynosi 5 procent, prywatne pożyczki trzeba będzie oprocentować po 6 procent, a przemysłowiec żądać będzie 7—8 procent. W takich warunkach gospodarz istnieć nie może.

Jakie mogłyby być warunki zawarcia pokoju.

Pisaliśmy już, że w parlamencie angielskim odzywały się głosy pokojowe. Mówcy angielscy, tak w izbie lordów jak w izbie posłów, domagali się od rządu, aby rozpoczął rokowania pokojowe z Niemcami, gdyż dalszy rozlew krwi i dalsze straty materyalne mogłyby także Anglię przyprowadzić do ruiny.

W gazetach angielskich odzywają się głosy pokojowe, ale niektóre z nich są tak buńczuczne, że wnosićby z nich można, iż raczej oddalamy się od chwili zawarcia przyszłego pokoju.

»Norddeutsche Allgemeine Zeitung« pisze o tem, co następuje:

W ostatnim numerze »National Review«, znanego miesięcznika angielskiego pod redakcyą p. Maxse, robi się propozycye pokojowe, znamienne dla kola czytelników »National Review«. Zwolenników to pismo ma dość dużo.

Zeszyt ten zawiera np. artykuł lorda Cromera, napisany z nadzwyczajną zajadłością o niemieckiej moralności wojennej.

W przeglądzie miesięcznym wyłuszczono warunki pokojowe brzmią następująco:

1. Wszelkie wojska nieprzyjacielskie należy wycofać ze wszystkich terytoryów sprzymierzeńców, zanim rokowania pokojowe się rozpoczną.

2. Belgię muszą Niemcy odszkodować za wszystkie straty w całej pełni, które pośrednio lub bezpośrednio poniosła skutkiem napaści niesprowokowanej. Oprócz sumy tej, którą ustanowią upełnomocnieni sprzymierzonych, muszą Niemcy zapłacić Belgom 10 miliardów marek.

3. Należy wyznaczyć inną formę odszkodowania Belgii przez Niemcy, która powinna działać po wszystkie czasy na imaginacyę ludzką.

4. Francyę należy w tej samej mierze odszkodować co Belgię.

5. Alzacyę i Lotaryngię należy zwrócić Francyi i dalszy dać jej obszar, potrzebny do bezpieczeństwa narodowego.

6. Rosyę należy w równy sposób odszkodować co Belgię i Francyę i ma ona podobne otrzymać rękojmie bezpieczeństwa ze względu na możność napadu w przyszłości.

7. Serbskie żądania zredagować powinna Serbia sama.

8. Włochy mają otrzymać Tryest i Trentino.

9. Japońskie pretensye przedłoży Japonia.

10. Z Austro-Węgrami należy postąpić sobie tak łagodnie, o ile to na zezwalają interesy Rosyi.

11. Z Turcyą należy postąpić łagodnie.

12. Niemcom nie zwraca się żadnego uwolnionego od nich obszaru ziemi w którejkolwiek stronie świata.

13. Niemiecka flota ma być rozdzielona pomiędzy sprzymierzonych.

14. Wszystkie okręty niemieckie w portach sprzymierzonych mają być skonfiskowane.

15. Kanał kiloński zostanie internacyonalizowany.

16. Prusy ulegną na zawsze rozbiciu i okaleczeniu na wszelaki sposób możliwy dla sprzymierzeńców.

Jest to program »skrajno-konserwatywny«.

W »Daily Chronicle« znany wódz liberałów C. T. G. Mastermann rozwija następujące, jedynie możliwe warunki:

»Belgii zwraca się zupełną samodzielność i odszkoduje obficie.

Francya otrzyma Alzacyę i Lotaryngię i odszkodowanie za szkody wyrządzone w zdobytych prowincyach. Atoli także przyrodzone i obronne granice. Granicą naturalną, uniemożliwiającą napad niemiecki na Francyę i Belgię na zawsze, jest granica Renu.

Jest rzeczą pożądaną, aby Francya lub Anglia, albo też inne internacyonalnie zagwarantowane państwo nie pozwoliło hordom niemieckim nigdy na napad połączony z mordowaniem, paleniem i wyuzdaniem, jak to uczynili przed 15 miesiącami, rzucając się na zachód. Niemcy powinny zostać poza Renem, który jest naturalną granicą zachodnią.

Dania i Szlezwik, Polska rosyjska, austryacka i niemiecka ma być złączona pod carem lub królem wybranym za zgodą cara.«

Oto, jak się przedstawiają w niektórych głowach angielskich warunki pokojowe.

Co tam słychać w świecie.

Z parlamentu niemieckiego.

Komisya parlamentarna przyjęło na środowem posiedzeniu jednogłośnie wniosek o zniżeniu granicy wieku przy zabezpieczeniu na starość z 70 na 65 lat. — Główna komisya parlamentarna uchwaliła bez protestu przedłożenie rządowe, żądające 10 miliardów marek na dalsze koszta wojenne.

Wojna.

Wiadomości urzędowe z pola walk.

Główna kwatera, 17-go grudnia. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na południe - zachód od Armentieres wtargnął wczoraj przed świtem niespodzianie mały oddział angielski w jeden z naszych rowów, lecz cofnął się w naszym ogniu. Dalej na południe została podobna próba przez nasz ogień udaremniona. Zresztą ograniczała się działalność wojenna przy często zamroczonem powietrzu na słabsze walki artyleryjskie, na granaty ręczne i miny.

Z wschodniego pola walki. Armia general-feldmarszałka von Hindenburga. Ataki rosyjskie pomiędzy Narosem a jeziorem Miadzioł złamały się nocą i nad ranem przed naszą pozycyą ze znacznemi stratami dla nieprzyjaciela. 120 jeńców rosyjskich pozostało w naszych rękach.

Armia general-feldmarszałka księcia Leopolda bawarskiego. Ważniejszych wypadków nie było.

Z pola walki na Bałkanie. Bjelopolje zdobyto szturmem. Wzięto przeszło 700 jeńców.

Naczelne dowództwo armii.

Kto nie wie,

gdzie i jak »Nowiny Raciborskie« zapisać, niech poprosi o radę znajomego.

Kto zapisuje »Nowiny Raciborskie« na poczcie lub u listowego, niech powie krótko tak: Bitte Zeitung »Nowiny Raciborskie« aus Ratibor für das erste Quartal 1916.

Wiadomości z austryackiego sztabu generalnego.

Wiedeń, 17 grudnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Z rosyjskiego pola walki. Żadnych ważniejszych wypadków.

Z włoskiego pola walki. Na froncie nad wyrzeżem nie podjęli dotychczas Włosi swoich gwałtownych ataków. Swoje wysiłki skierowali teraz głównie celem zdobycia Görz. Przeciwko samemu przyczółkowi mostu wysunęli 7 dywizyi piechoty. Szturmy tych wielkich sił rozbiły się jednakowoż o wytrwałość naszych wojsk. Wszystkie pozycye pozostały silnie w naszych rękach. Przez zburzenie miasta została ludność ciężko dotknięta, na położenie wojskowe nie miało to żadnego wpływu. W czwartym peryodzie walk nad wybrzeżem straciła armia włoska wedle dokładnych zestawień 70.000 chłopa w poległoch i rannych. Wczoraj odparto próby ataku na froncie nad Izonçą na północny stok góry San Mfchele, na froncie w Tyrolu atak alpińskiego batalionu na Col di Lana.

Z południowo-wschodniego pola walki. Na południe wschód od Celebic wyparliśmy Czarnogórców z ostatniego kawałka bośniackiej ziemi, znajdującej się jeszcze w ich posiadaniu. I w tej okolicy dotarły nasze wojska do kotliny Tara. Bjelopolje jest od wczoraj po południu w naszem posiadaniu. Do wieczora wzięto 70 jeńców. Pościg za cofającym się na zachód od Ipek nieprzyjacielem jest w biegu. Czarnogórcy palą w swym odwrocie wioski zamieszkałe przez muzułmanów.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Höfer, feldmarszałek-lejtnant.

Zatopione okręty.

Biuro Wolffa ogłasza spis zatopionych od początku wyprawy bałkańskiej przez niemieckie i austro-węgierskie łodzie podwodne nieprzyjacielskich okrętów, wiozących wojska lub materyał wojenny.

Wedle tego spisu zatopiono 8 krążowników pomocniczych i statków transportujących wojsko; z tych było 6 angielskich a 2 francuskie; dalej zatopiono 26 statków z ładunkiem materyałów wojennych; z tych było 19-ie angielskich, 6 francuskich i 1 japoński.

Oprócz tych statków z wojskiem i materyałem wojennym dla wyprawy bałkańskiej zatopiono w październiku i listopadzie w morzu Śródziemnem 24 statków; z tych 14 było angielskich, 5 francuskich, 2 rosyjskie, 2 greckie i jeden norweski; te trzy ostatnie wiozły ładunek kontrabandy.

Położenie na Bałkanie.

Bern, 14-go grudnia. (W. T. B.) Sprawozdawca »Corriere della Sera« donosi z Salonik:

Sprzymierzeni przekroczyli granicę serbsko-grecką. Tak więc napastnikom pozostawiono ostatnią stopę ziemi, należącą do Serbii. Wszystkie wojska angielsko-francuskie znajdują się na gruncie greckim na linii Wardar—wzgórza—jeziora Doiran. Bułgarzy nad granicą grecką stanęli.

Zbrojenia Turcyi.

Berlin, 15 grudnia. (W. T. B.) Do »Lokal Anz.« donoszą, że Turcya w czasie najkrótszym wystawi dwa miliony żołnierzy. Jak sądzi specyalny korespondent »Tempsa«, właściwa akcya armii tureckiej rozpocznie się dopiero teraz w całej pełni.

Na morzu Czarnem.

Peszt, 15-go grudnia. (W. T. B.) Podług »Pester Lloyda« oświadczył komendant żaglowca, który przybił do Balcziku, że czarnomorska flota turecko - bułgarska zupełnie oczyściła morze Czarne z okrętów floty rosyjskiej tak, iż okręty tureckie mogły spokojnie rozpocząć swoje jazdy.

Nad granicą rosyjsko-rumuńską.

Peszt, 15 grudnia. (W. T. B.) Do »Pester Lloydu« donoszą z Bukaresztu:

Podług wiadomości, zasługujących na wiarę, Rosyanie wycofują znowu większą część wojsk zgromadzonych nad granicą besarabską. Komunikacya telegraficzna pomiędzy Rosyą a Rumunią przerwana.

Zmiany w dowództwie w armii angielskiej.

Londyn, 16 grudnia. (W. T. B.) General French został na własną prośbę usunięty ze swego stanowiska i mianowany komenderującym polnym marszałkiem wojsk połączonego Królestwa. Król nadał mu tytuł wicehrabiego. Następcą jego mianowany sir Douglas Haig.

który będzie głównodowodzącym wojkami angielskiemi we Francyi i Flandryi.

Odwrót wojsk czwórporozumienia z Macedonii.

»Stampa« donosi, że cały materyał wojenny czwórporozumienia został odtransportowany z okolic, gdzie staczano walki, do zatoki w Salonikach. Odwrót wojsk sprzymierzonych odbywał się w jaknajlepszym porządku i tak pospiesznie, że Bulgarzy nie zdążyli przeprowadzić należycie swego pościgu. Również i armia grecka wycofuje się pomiędzy Doiranem i Salonikami. Poddani mocarstw centralnych, Bulgaryi i Turcyi opuścili pospiesznie Saloniki.

Jak uszli Anglicy okrążenia.

»Daily Telelegraph« donosi z Rzymu, że według wiadomości, które doszły tam z Aten i Salonik, znajdowały się wojska angielskie w nadzwyczaj krytycznej sytuacyi i groziło im zupełne otoczenie przez nieprzyjaciela. Jedynie tylko dzięki rozpaczliwemu kontratakowi zdołali odeprzeć nacierających Bulgarów. 20 mostów, dwa tunele i wiele dróg zostało podczas odwrotu wojsk angielskich uszkodzonych.

Ostatnie dni Monastyru.

»Corriere della Sera« podaje następujące szczegóły z wypadku dni ostatnich w Monastyrze. Koniec nastąpił. Monastyr postanowiono opuścić. Nieliczne wojska serbskie znajdujące się jeszcze w pobliżu miasta są na to, aby kryć odwrót. Oba pułki muszą po długiej daremnej obronie i 6000 rekrutów serbskich, którzy przyszli w ostatniej chwili na pomoc, uchodzić drogą ku Albanii. Widowisko jest straszne. W zawiei śnieżnej, lodowej wynędzniali głodem i wysiłkami idą żołnierze. Nie jest to już armia, tylko widmo armii, która się oddala i znika we mgle szarej. 9600 żołnierzy przybyłych z pomocą nie mogło przeszkodzić katastrofie. Przy pochodzie do miasta przedstawiali widok wzbudzający litość. Po 17-dniowym marszu przyszli na drogach niedostępnych bez płaszczy, bez obuwia, bez chleba z Albanii. Wyczerpanych 120 legło w deszczu i śniegu, gdzie ich pozostawiono własnemu losowi. Wynędzniali doszli oni do Monastyru. Nie wyglądali oni jak wzmocnienie załogi, lecz jak zbiorowisko widm. Wszystkich ich trzebaby było zamknąć w szpitalu, tymczasem jeszcze tego samego dnia musieli pujść na front... Od strony Novak słychać było huk armat.

Cały Monastyr żył w okropnem przerażeniu. Strażom miejskim pomagali żołnierze. Urzędnicy zbiegli. Noc była bardzo burzliwa. Całe tabory wozów wywoziły z Monastyru resztę ludności, która tu pozostała. Wielu zbiegów przyszło z gór do miasta, aby tutaj szukać ochrony. Gdy napotkali na pochody uchodzących, wrócili z przerażeniem znowu do Albanii. Poprzez ten tłum przedzierają się krzycząc ludzie, który po odejściu policyi wyrwali się z więzień.

Wśród zmroku porannego w dniu mroźnym widać jeszcze z okna konaku żółtawe światło. Wychodzi ono z pracowni naczelnika miasta, który do końca stoi na posterunku.

Z blizka i z daleka.

— **Raciborz.** Na czwartkowem posiedzeniu uchwalił raciborski sejmik powiatowy (wiejski) zaciągnięcie nowej pożyczki w wysokości do 2 milionów marek na zapomogi dla rodzin zaciągniętych do służby wojskowej. Do końca listopada r. b. wypłacono z tego funduszu 1 milion 814 tysięcy 284 marki, czyli miesięcznie 170.000 marek.

— **Władze wojskowe** rozporządziły, że jeżeli dostarczanie kartofli przebieranych (oczyszczonych) napotyka na trudności, a w to miejsce dostarcza się kartofli nieprzebieranych, to cena maksymalna za takowe (nieprzebierane kartofle) musi być na centnarze o 25 fen. niższa.

— **Czas** najwyższy zapisać sobie »Nowiny Raciborskie« na nowy kwartał. Podczas świąt prosimy również jednać nam nowych czytelników. W dzisiejszych czasach bez gazety nikt się obyć nie może. To każdy rozumieć powinien i do tego się zastosować. »Nowiny Raciborskie« kosztują na cały kwartał 1,20 mk. z przyniesieniem w dom o 24 fen. więcej.

— **Urzędowe zaprzeczenie.** Ze źródła urzędowego donoszą, że rozpowszechnione mniemanie, jakoby władze wojskowe udzielały żołnierzom urlopów za dostarczenie monet złotych, jest nieuzasadnionem i nie odpowiadającem rzeczywistości.

— **Uchwały w sprawie żywnościowej.** Na posiedzeniu głównego wydziału parlamentarnego, zajmującego się zaopatrywaniem ludności w artykuły spożywcze, przyjęto następujące wnioski: 1) Wniosek wolnomyślnych, którzy żądali ustanowienia jednolitych cen maksymalnych na mąkę, pieczywo i masło dla większych obwodów, oraz zaprowadzenia kart na tłuszcze, celem zaopatrzenia ludności w miastach i obwodach przemysłowych w masło i tłuszcze; 2) Wniosek konserwatystów, którzy żądają uregulowania i zaopatrzenia ludności w niezbędne artykuły spożywcze w ten sposób, że mniej zamożnym zapewni się przez ograniczenie zamożnych; 3) W związku z wnioskiem konserwatystów przyjęte zaraz potem wniosek centrowców, na podstawie którego wszystkie rodziny, których dochód roczny nie przekracza 2000 marek, otrzymają karty, za pomocą których nabywać będą tłuszcze, warzywo i t. d. po tańszych cenach; 4) Wreszcie przyjęto wniosek socyalistów o udzielenie monopolu wewozowego na artykuły spożywcze centrali zakupna w Berlinie (Zentral — Einkaufsgesellschaft) i upoważnienie tejże spółki do wyłącznego wydawania wprowadzonych artykułów spożywczych tylko władzom i przez władze upoważnionym urzędom rozdzielczym.

— **Obniżenie podatku procederowego.** Mnóstwo przemysłowców poniosło w skutek wojny wielkie straty. Wobec tego nie należy zapominać o paragrafie 44 pruskiej ustawy o podatku procederowym. Paragraf ten przewiduje obniżenie podatku procederowego za miesiące, w których przedsiębiorstwo ucierpiało w skutek nadzwyczasnych wypadków. Niewątpliwie i wojnę należy zaliczyć do wypadków nadzwyczajnych. Wnioski o obniżenie podatku procederowego wręczać należy gminom.

— **Na bezdomnych** złożyli w dalszym ciągu na nasze ręce p.p.: L. M. z Sz. 3 marki, J. P. z W. 5 marek. Razem z poprzedniemi 173 marki. Ogółem złożono u nas na ten cel 3063 marki 50 fen., z których 2890,50 mrk. już wysłano. Dalsze dobrowolne datki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— **Dla oszacowania** do podatku dochodowego uczestników wojny na rok 1916 wydał pruski minister finansów nowy okólnik, który zawiera następujące przepisy: a) Oszacowania do podatku uczestników wojny, mianowicie samodzielnych kupców, przemysłowców itd., lekarzy, adwokatów i robotników, nie należy zawieszać, raczej pociągnąć ich należy do podatku według domniemanego dochodu, jaki będą mieli w czasie od 1 kwietnia 1916 roku do końca marca 1917 roku, jeżeli proceder ich lub zawód z powodu powołania pod broń został wstrzymany; b) Natomiast jeżeli proceder lub zawód ich prowadzony bywa przez członków rodziny, zastępców lub personał, natenczas oszacowanie nastąpić winno według faktycznego dochodu miarodajnego czasu ubiegłego. Pensye powołanych pod broń, dzierżących stanowiska niewypowiedzialne, należy posiągnąć do podatku według faktycznego wyniku roku kalendarzowego 1915. Jeżeli pierwotny kontrakt uległ w roku 1915-m zmianie, to liczyć się należy z przypuszczalnym dochodem z roku 1916. To samo dotyczy tych osób, które wprawdzie nie zostały powołane pod broń, ale wskutek niekorzystnej konjunktury zgodzić się musiały na obniżenie pensyi.

— **Koźle.** Bank Ludowy w Koźlu wypłaca procenty (uroki) od 15 do 31 grudnia b. r.

— **Bogucice.** Tysiące ludu zgromadziło się przed lecznicą Braci Miłosiernych, gdy w niedzielę po południu miano przewieźć zwłoki ś. p. Ojca Cyronia do Panewnika. W kostnicy odbyła się odprawa żałobna, w której uczestniczył prowincyał zakonu OO. Franciszkanów, D. Simon, gwardyan klasztoru w Panewniku O. Augustin, ks. proboszcz Skowronek i wielu innych duchownych. Po pokropieniu zwłok wśród bicia dzwonów i śpiewu wyniesiono szczątki zmarłego. Gdy żałobny karawan przybył do Katowic, w kościele św. Piotra i Pawła odezwały się dzwony. W Panewniku zdjęto z karawanu trumnę, którą wzięli mężczyźni w polskich strojach na ramiona i zanieśli ją do klasztoru, do kościoła, gdzie lud pobożny modlił się do późnego wieczora. — W poniedziałek odbył się uroczysty pogrzeb, na który przybyła młodzież szkolna, kongregacye, zakonnice, wielu O. O. Franciszkanów i około 60 księży górnośląskich. Po officium wygłosił ks. prob. Tunkel z Kochłowic mowę niemiecką, a następnie ks. proboszcz Skowronek z Bogucic polską. Ojciec prowincyał odprawił uroczyste requiem, po którem znowu sześciu mężczyzn w polskich ubiorach i dwóch żołnierzy dźwigało trumnę na swych ramionach i zaniosło ją na cmentarz klasztorny, gdzie Ojciec prowincyał podziękował obecnym za odprowadzenie zmarłego na wieczny odpoczynek. — Zmarły Ojciec Cyroń należał, jak to już donosiliśmy, do najgorliwszych kaznodziejów na G. Śląsku. Urodził się w roku 1860 w Strzelcach, w roku 1877 wstąpił do nowicyatu Franciszkanów w Harreweld w Holandyi, a w r. 1889 otrzymał święcenia kapłańskie. W różnych stronach Niemiec głosił zmarły kazania misyjne, w górnośląskim obwodzie przemysłowym odbył 60 misyi. Prócz tego był kierownikiem 150 kursów rekolekcyjnych dla duchowieństwa i ludu.

NOWINKI.

— **Za fałszowanie mleka** skazał sąd ławniczy w Berlinie-Schönebergu pewnego właściciela mleczarni i jego żonę na 1000 marek kary pieniężnej. Stwierdzono, iż w jednym wypadku zawierało sprzedawane przez nich mleko 90 procent wody!

— **Zabójstwo.** W Popowie biskupiem w powiecie toruńskim 70-letniego posiedziciela Jana Wiśniewskiego zabił własny syn. Przed kilku dniami otrzymał zawezwanie do wojska. Przed wyjazdem pokłócił się z ojcem i ranił go tak ciężko, że wkrótce umarł. Aresztowano go w drodze. Śledztwo jest utrudnione, ponieważ żona-matka odmówiła wyjaśnień.

— **Wiadomość pocieszającą** otrzymał obywatel, p. Durmowicz, w Mokrem, pod Toruniem. Przed niedawnym czasem otrzymał on wiadomość urzędową, że syn jego jego, lekarz-dentysta Bronisław Durmowicz, poległ na wschodniem polu walki. Można sobie wystawić boleść rodziców na wiadomość o śmierci jedynego syna, pociechy starości. Tymczasem smutek obrócił się w radość, bo syn w tych dniach doniósł, że jest w niewoli rosyjskiej i jest zdrów, a znajduje się obecnie w drodze w głąb Rosyi. Tak to nieraz Pan Bóg smutek w radość obraca.

— **Rozstrzelanie sześciu bandytów.** W gazetach łódzkich wydrukowano następujące obwieszczenie urzędowe: »Na mocy wyroków sądu polowego z dnia 26-go listopada oraz 10-go grudnia 1915 roku, poddani rosyjscy: 1) woźnica Bolesław Musialiński, 2) robotnik Józef Włodarczyk, 3) kowal Aleksander Chachulski, 4) ekspedyent Józef Pisalak, 5) mularz Bronisław Łuczyński, 6) robotnik Andrzej Wantelao; pierwsi pięciu z Łodzi, szósty z Karczaków, zostali skazani na śmierć, ponieważ posiadali broń palną, którą się posługiwali podczas napadów bandyckich na wieśniaków. Wyroki wykonano dziś o godzinie 7-ej rano przez rozstrzelanie. Łódź, 13 grudnia 1915 roku. Sąd cesarsko-niemieckiego wojennego sądu gubernialnego. Przewodniczący sądu Barth, generał-porucznik i gubernator wojenny Mueller, radca sądu wojennego«.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

Ostatnie wiadomości.

Z pola walki.

Główna kwatera, 18 go grudnia. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Na Metz wykonał nieprzyjacielski statek napowietrzny atak, w którym muzeum miejskie zostało ciężko uszkodzone.

Z wschodniego pola walki. Liczba wziętych do niewoli pomiędzy Naroz a jeziorem Miadzioł wzrosła na 2 oficerów i 235 chłopa.

Z pola walki na Bałkanie. W walkach około Bijepolje wzięto do niewoli ogółem 1950 chłopa, w tem wielką liczbę Czarnogórców. Okolica na północ-wschód od Tary, odcinek Mojkowac, jest z nieprzyjaciela oczyszczona. Wojska austro-węgierskie wzięły w ostatnich pięciu dniach w tej okolicy 13,500 jeńców.

Naczelne dowództwo armii.

Główna kwatera, 19-go grudnia. (W. T. B.) Z zachodniego pola walki. Z frontu nie ma ważniejszych wiadomości. Metz zostało znowu nocą zaatakowane przez nieprzyjacielskich lotników. Szkoda nieznaczna.

Z wschodniego pola walki. Słabsze rosyjskie oddziały, zbliżające się w rozmaitych miejscach do naszych linii, zostały odparte.

Z pola walki na Bałkanie. Pod Mojkowacem i Bjelopoljem zostało znowu 750 Serbów i Czarnogórców wziętych do niewoli.

Naczelne dowództo armii.

Zatopienie krążownika niemieckiego.

Berlin, 18 grudnia. (W. T. B.) Urzędowo donoszą: Dnia 17 grudnia po południu zatopione zostały na morzu Bałtyckiem przez łodzie podwodne mały krążownik S. M. »Bremen« i jedna z towarzyszących mu łodzi podwodnych. Znaczna część załogi została uratowaną.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Kino Apollo.

ul. Dworcowa nr. 4.

Dziś nowy program.

Strach w młynie,

komedya.

W szponach szatana,

dramat kryminalny.

Za ogłoszenia redakcya nie przejmuje żadnej odpowiedzialności.

Sciśle stałe ceny!

Znana rzetelna usługa!

Na potrzeby zimowe i późniejsze

jest z powodu bezustannego podwyższania cen i szczupłości towarów obecny zakup polecenia godny.

Przez wczesne, korzystne zakupno moich towarów za

około 250,000 mrk.

ofiaruję tak pod względem wyboru jak i cen większej części artykułów bardzo wielkie korzyści.

Poszczególnie wymieniam:

Wielki zapas wełnianych chustek na głowę, rosyjski towar zdobyczny.

Atlasy, jedwabie, materye na suknie, plusze, sukna damskie, zibeliny, szewiot, materye na spódnice, satyny, katuny, druki, katuny na okrycia, gradel, adamaszki, poszwy, wsypy, fartuchy, płótna, oxfords, płócienne i bawełniczowe tkaniny na koszule i do innego użytku.

Welury, molton, flanele na koszule.

Materye męzkie, materye na spodnie, manchester, kasinet.

Koszule trykotowe, spodnie, jaki, bardzo dobre dla **żołnierzy,** staniczki i ubrania dla dzieci, szyte białe i kolorowe koszule dla kobiet.

Szale, chusty do okrycia welurowe i krimmer, **czarne szale.**

Plusze szenilowe, chusty walfowe i chusty taliowe.

Chusty tybetowe, gładkie czarne chustki na głowę z wełnianemi i jedwabnemi frendzlami, wełniane, półjedwabne i jedwabne

chustki na szyję.

Kołdry, cerata, (Wachstuch).

okrycia na łóżka, parasole.

ręczniki, materye na chodniki.

kołnierzyki, krawaty.

Adolf Badrian,

Racibórz, Rynek.

Największy interes tej branży na miejsu.

Bank Ludowy

spółka zapisana z nieograniczoną poręką

telefon 187 **w Raciborzu** telefon 187

ulica Panieńska nr. 16 (we własnym domu)

oraz **Filia we Wodzisławiu, Rynek nr. 7**

przyjmuje depozyty (oszczędności)

płacąc od nich 3%, 3½% i 4% wedle wypowiedzenia od dnia wpłacenia,

udziela pożyczek wekslowych,

przy kwartalnej odpłacie sumy po 1/10 5%

reguluje hipoteki,

dyskontuje weksle kupieckie, t. zw. prima weksle,

urządza konty bieżące

dla kupców i przemysłowców.

Z powodu ubytku urzędników przez wojnę będzie Bank aż do końca wojny otwarty dla Publiczności w dnie powszednie

tylko od godz. 8 rano do 1. godz. po południu.

Książki do nabożeństwa

poleca **Księgarnia „Nowin Raciborskich", Racibórz.**

Książki do nabożeństwa rzekalne; różańce, węzełki, portmonetki, pugilaresy i notesiki (Brieftaschen und Notitzbücher), **kartki na powinszowania. Dla wojaków polne karty pocztowe** z adresem tam i z powrotem i **papier listowy pudełka** funtowe i półfuntowe, **karty na Gody, karty na Nowy Rok,** poleca jak najtaniej

Hugo Tauber,

skład papieru, Racibórz, Odrzańska ul. 14.

---

2 porządnych robotników

znajdzie robotę za dobrą zapłatą.

Simon Lustig,

interes zbożowy **w Raciborzu.**

Listy chrzestne

polsk. napisami polecają »Nowiny Raciborskie.«

Szan. Publiczności zwracam uwagę na mój wielki

skład drzewa

i polecam

heblowane **dylówki** sosnowe, świerkowe, **rantówki** (randbretter), **DESKI** na dachy szerokie, **szalówki, drzewo,** (Halbhölzer).

łaty, belki i krokwie,

ozmaitej długości i grubości.

Dylówki będą w moim własnym warsztacie na miejscu wedle zamówienia heblowane.

Zwracam uwagę, że materyał jest najlepszego gatunku, i proszę w razie potrzeby mój skład uwzględnić.

Cały mój skład drzewa znajduje się obecnie w Bozackiej ul. nr. 20 przy przejściu kolejowem.

Przez czas budowy mostu kolejowego na Płoni wchód do mego składu drzewa jest z ul. św. Katarzyny (na Ostrogu).

Wielki skład materyału stolarskiego w wszelkich gatunkach drzewa i każdej grubości.

J. Tichauer, skład drzewa Racibórz-Ostróg.

Na święta Bożego Narodzenia polecamy:

Kantyczki, kolędy i pastorałki

wydanie większe **1,20** mrk.

Kolędnik,

zbiór pieśni i kolęd, wydanie mniejsze **60** fen.

Nowiny Raciborskie, Racibórz-Ratibór.

Redaktor odpowiedzialny Józef Pałdński w Raciborzu. — Nakładem i czcionkami »Nowin Raciborskich Raciborze